

**(II Romanista - P.Torri) Veretout tak. Veretout nie. Veretout być może. Ktoś rozumie cokolwiek? Bowiem gdyby wierzyć pogłoskom, które wypłynęły wczoraj odnośnie wydłużonego spotkania między agentem Francuza, Mario Giuffredim i kierownictwem Romy, CEO Fiengą i dyrektorem sportowym Petrachi i jeśli pomyśleć trochę, wydaje się, że również Paulo Fonsecą, który dopiero co wylądował w stolicy Włoch; pomocnik, który zakładał przez dwa lata koszulkę Fiorentiny, jest o krok od Romy. Z optymistycznymi tweetami najbardziej popularnych ekspertów mercato. Tyle tylko, że nas, którzy poruszamy się po tym morzu od wielu, bardzo wielu lat, takie wyjaśnienia nie przekonują w ogóle.**

### **Gra stron**

Wczorajszy dzień wydawał się zbyt wyraźny. Wiele szczegółów, tyle samo zwierzeń, coś w rodzaju relacji ze spotkania minuta po minucie, które nigdy nie było przygotowaniem do ostatecznego porozumienia. Zbyt wyeksponowane były pogłoski, które mówiły o pozytywnym spotkaniu, poważnej ofercie dla Veretout, pięcioletniego kontraktu za 2,5 mln euro netto za sezon plus bonus w przypadku awansu do Ligi Mistrzów. To jeszcze nie wszystko, bowiem kilka minut potem pojawiła się pogłoska, że przewidywane spotkanie z Milanem, oficjalnym pretendencem Romy do walki o kartę Francuza, zostało anulowane i zastąpione kontaktem telefonicznym między stronami. Podsumowując był to scenariusz negocjacji, w których notowania Romy spadały. Aż do kolejnego tweetu, w którym zakomunikowano niespodziewane wieczorne lądowanie gracza w Neapolu. Co ma z tym wspólnego Napoli? Agent Mario Giuffredi jest z Neapolu, w Napoli ma kilku graczy (Di Lorenzo, Hysaj i Mario Rui), kierunek mógł zostać wybrany po to by ułatwić, powiedzmy, stronę logistyczną sprawy.

Tyle tylko, jeśli ktoś zapomniał, Napoli było pierwszym klubem, który kontaktował się z Francuzem. Negocjacje były zaawansowane, ale potem wyhamowały po kilku wypowiedziach (potem temu zaprzeczono) pani Veretout odnośnie niebezpieczeństw środowiskowych Neapolu, nie zapominając o bardzo dobrych stosunkach między Giuffredim i De Laurentiisem. Czy chcecie zobaczyć, że gdzie się bije dwóch, tam korzysta trzeci? Jest takie ryzyko, którego Roma nie może lekceważyć. O ile w trakcie spotkania z Giuffredim rozmowa nie została poszerzona o innego gracza. Dla przykładu Hysaja, który jest niepotrzebny drużynie Ancelottiego i jest obrońcą łączonym w ostatnich dniach z Romą. Na prawej stronie jednak Roma może się poszczycić w tej chwili trzema opcjami, Florenzim, Karsdorpem i Santonem. Jasne jednak, że jeśli zostanie sprzedany kolejny kapitan (ciężkie hipotezy, choć niewykluczone), Hysaj może być graczem, który wyląduje w Triggrii.

### **Decydujące najbliższe dni**

Cała sprawa zostanie wyjaśniona w ciągu najbliższych dni, po tym jak Veretout zdecyduje (jak przynajmniej twierdzą), gdzie kontynuować swoją karierę. Bowiem nie ma wątpliwości, że opuści Florencję, gdyż nowy właściciel, Rocco Commisso,

powiedział jasno, że Francuz jest graczem na sprzedaż. Za, ponadto, około 25 mln euro, których Vila nie zamierza nawet negocjować. To jednak będzie dla Romy problem, z którym zmierzy się w drugim momencie czyli gdy Francuz powie "tak" Giallorossim. W tej sytuacji nie jest wykluczonym, że Roma spróbuje wprowadzić do transakcji jakiegoś gracza, by dotrzeć do żądanej kwoty. Poza Gonalonsem i Coricem jako częściowa zapłata pojawiło się też nazwisko Karsdorpa. Jeśli przeciwnie Veretout wybierze inną drogę, wówczas Roma będzie musiała wrócić do poszukiwania pomocnika. I dopóki Barella nie zostanie oficjalnie graczem Interu, celem numer jeden będzie chłopak z Sardynii.

Autor: abruzzo